

MFW i Bank Światowy, czyli rzecz o grabieży

16 stycznia 2012

Podobno Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy walczą z kryzysem. Dwanaście lat temu Joseph Stiglitz, główny ekonomista BŚ oskarżył swoją instytucję o grabież krajów, którym rzekomo miała pomagać.

Stiglitz, to osoba, którą trudno dyskredytować. W 2002 r. dostał nagrodę Nobla z ekonomii. Gdy publicznie skrytykował Bank Światowy i MFW został zmuszony do rezygnacji. Dziś Polska i inne kraje mają przekazać fundusze do MFW, za które będzie on „walczyć” z kryzysem. Zobaczmy jak wyglądała ta „walka” pod koniec ubiegłego wieku.

Odchodząc Stiglitz zabrał ze sobą dużo dokumentów. Wynika z nich, że MFW uzależniał pomoc dla znajdujących się w kryzysie państw od podpisania tajnego protokołu złożonego ze 111 artykułów, w których znajdowały się zobowiązania do wyprzedaży narodowego majątku (surowce naturalne, infrastruktura, banki itp.). Aby „pomóc” klasie politycznej w podejmowaniu decyzji część z pieniędzy ze sprzedaży dóbr była transferowana na tajne konta z przeznaczeniem na łapówki. Oto opisana przez Stiglitz metoda działania MFW.

Lekarstwo nr 1 dla pogrążonego w chaosie kraju: to prywatyzacja. W wypadku kryzysu wyprzedaż aktywów dokonuje się oczywiście za bezcen.

Lekarstwo nr 2: to pełna swoboda w przepływie kapitału. Również w teorii brzmi to rozsądnie. Pieniądze mogą spokojnie przepływać i odpływać. Faktycznie chodzi o to, aby państwo, które znajduje się w kryzysie było podatne na ataki spekulacyjne. Na miejsce odpływającego kapitału spekulacyjnego pojawia się MFW i oferuje pomoc. No, ale oczywiście nie za darmo. Państwo zgadzające się przyjąć pomoc musi zobowiązać

się do podniesienia stóp procentowych do absurdałnych wysokości. W ten sposób – jak zauważa Stiglitz – niszczy się rodzimy przemysł (brak dostępu do kredytu) i wyssa się zgromadzony przez społeczeństwo majątek.

Lekarstwo nr 3: uwolnienie wszystkich cen subsydiowanych dotąd przez państwo (np. woda, energia). To z kolei prowadzi do wybuchu społecznych protestów, ucieczki kapitału i potaniaenia wszystkich środków trwałych (nikt nie ma gotówki w kraju). A te z kolei mogą odkupić (tanio!) międzynarodowe grupy finansowe mające doskonałą wiedzę na temat źródeł kryzysu.

Lekarstwo nr 4: to wolny handel. Znów brzmi to ładnie. Faktycznie chodzi o zobowiązanie kraju otrzymującego pomoc do otwarcia swoich rynków. No bo przecież nie o to, aby taki kraj, dajmy z Afryki, eksportował produkty rolne do Unii Europejskiej czy USA. Oczywiście eksportować może, ale po zapłaceniu karnego cła, które sprzedaż takiej produkcji czyni nieopłacalną.

Jak to działa w praktyce? Otóż gdy pierwszy demokratycznie wybrany prezydent Etiopii zaakceptował pomoc MFW musiał zgodzić się na deponowanie otrzymywanych funduszy na rachunkach departamentu skarbu USA, gdzie pobierał odsetki 4 proc. Jednocześnie do Banku Światowego płacić musiał 12 proc. odsetek.

Według Stiglitz'a MFW, Bank Światowy i Światowa Organizacja Handlu to jedynie trzy różne szyldy tej samej instytucji.

Teraz przykład z ostatnich tygodni. Gdy Węgry poprosiły w grudniu ubiegłego roku o pomoc, to MFW i UE nie zgodziły się, bo ich zdaniem rząd dopuścił się zamachu na niezależny bank centralny. Zamach ów miał polegać na zwiększeniu liczby członków rady banku wybieranych przez parlament.

Nie chodzi oczywiście o niezależność. W polskim systemie bankowym dziś jest pełna jedność działań rządu i Narodowego Banku Polskiego. Chodzi o to, aby kontroli nad bankiem

centralnym nie otrzymały osoby, które mogą zachwiać pseudorynkową polityką takich instytucji jak MFW czy Bank Światowy.

Marek Belka został nominowany przez Platformę Obywatelską na funkcję szefa NBP, chociaż w czerwcu 2005 r. Donald Tusk w liście do Aleksandra Kwaśniewskiego zarzucał Belce kłamstwo przed komisją ds. PKN Orlen, gdzie premier zeznał iż nie współpracował z SB. Zdaniem Tuska (z czerwca 2005 r.) to członkowie komisji śledczej ds. PKN Orlen, a nie premier mówili prawdę na temat jego współpracy z tajnymi służbami PRL.

W sprawie współpracy Belki z SB. Niedźwiedzią przysługę zrobiła Belce „Gazeta Wyborcza” publikując w internecie całość jego teczki, łącznie z instrukcją wyjazdową, w której zgodził się współpracować z wywiadem na zasadach konspiracji. Co ciekawe teksty te od blisko roku nie są dostępne na stronach gazeta.pl (proszę wpisać w google „Belka nie współpracował z SB” i spróbować otworzyć tekst)

Warto uważnie obserwować przekazywanie pieniędzy z Polski do instytucji finansowych, które oskarżane są o przestępczą działalność przez byłych pracowników, laureatów Nagrody Nobla.

Autor: Jan Piński

Źródło: [Nowy Ekran](#)

BIBLIOGRAFIA

Song Hongbing, Wojna o pieniądź, wydawnictwo Wektory.